

URSZULA SZWARC  
Lublin

### SYTUACJA ŻYCIOWA POKOLEŃ IZRAELA WEDŁUG RDZ 49

Analiza Rdz 49, 3-17. 19-27, będąca jednym z przedmiotów mojego artykułu w poprzednim tomie „Roczników Teologicznych” (42:1995 z. 1 s. 5-16), pozwoliła stwierdzić, iż kolejność wymieniania w tym tekście synów-pokoleń Jakubowych nie jest przypadkowa. Zdaje się bowiem mieć związek z okolicznościami przyjścia na świat męskich potomków Izraela. Opracowanie dało podstawę do mniemania, że paralelizmy tworzą wersety: 3-7 i 27, 13-15 i 22-26, 16-17 i 21, 19 i 20, a ponadto: 3-4 i 14-15, 5-7 i 13. Dla wierszy 8-12 natomiast brak odpowiednika. Wskazane związki budzą dalsze pytania. Wśród nich i takie, czy wspomniane wnioski znajdują swe potwierdzenie w przypadku rozpatrzenia treści poszczególnych logionów w aspekcie nakreślonej w nich sytuacji pokoleń. Próbując rozwiązać tę kwestię, przeprowadzimy krótką analizę egzegetyczną interesującego nas tekstu (I), a następnie rozpatrzemy uzyskane wyniki, zestawiając odpowiednio te, które dotyczą wersetów zdających się być paralelnymi (II).

#### I

##### *Wersety 3-4 (Ruben)*

Wersety 3-4a są w swej wymowie pozytywne, gdy w synonimicznych wyrażeniach stwierdzają określony status tego, kogo dotyczą: „mój pierworodny”, „moja siła”, „pierwociny mojej męskiej mocy”, a następnie w pewnej mierze charakteryzują go: „bardzo wyniosły”, „bardzo silny”, „kipiący jak woda”. Odmienna w tonie jest pozostała część w. 4, którą rozpoczyna skierowane do

Rubena polecenie, zwiastujące niekorzystną dlań zmianę: „nie wyróżniaj się”, by z kolei wskazać jej uzasadnienie, przypominając konkretny fakt: „wszedłeś do łoża twojego ojca” (zob. Rdz 35, 22) i jego konsekwencje: „zniesławiliś moje łożo”. Do uprzywilejowanej pozycji pierworodnego, nie będącej, jak się okazuje, czymś niepodważalnym (por. Izaak – Ismael, Jakub – Ezaw), nawiązano tu raczej nie po to, by unaocznic, komu ona przysługuje, lecz żeby poprzez kontrast ostrzej zarysowały się okoliczności<sup>1</sup>, będące następstwem jej utracenia.

#### *Wersety 5-7 (Symeon i Lewi)*

Negatywna ocena oręża Symeona i Lewiego w w. 5 w gruncie rzeczy odnosi się do nich samych. Konsekwencją jej jest odrzucenie wszelkiej ewentualności uczestnictwa w decyzjach podejmowanych przez braci, co wyraża paralelizm synonimiczny: „do ich rady nie przystanę, w ich zgromadzeniu nie będę uczestniczył”<sup>2</sup>. Jakby uzasadnieniu tej postawy, brzmiącym w w. 5, brak było dostatecznej mocy, autor wraca do niego w w. 6b-c, precyzując, o jakie działanie Symeona i Lewiego mu chodzi: „w swym gniewie zamordowali ludzi i w swej samowoli porazili woły” (por. Rdz 34, 25-29), po czym w w. 7a-b przechodzi do wyrażenia najwyższego stopnia dezaprobaty dla ich poczynań: „przeklęty ich gniew [...] i wybuch ich nienawiści”<sup>3</sup>. Logion zamyka obwieszczenie obu winowajcom, albo ściślej – ich potomstwu, czekającego go losu: „rozproszę ich [...] rozsypię”<sup>4</sup>.

#### *Wersety 8-12 (Juda)*

Po swego rodzaju prezentacji: „ty jesteś Juda”, do Judy – konkretnej osoby i zarazem całego wywodzącego się odeń klanu – zostają skierowane wymowne słowa, świadczące o jego wywyższeniu: „oddają ci pokłon” i chwale: „wysławiam cię”, połączonych z powszechną dominacją i zwyciężeniem przeciwników: „Twoja ręka na karku twych wrogów. Synowie twojego ojca oddają ci pokłon”. Pewną kontynuację w. 8 można dostrzec w w. 9b, głównie z uwagi na sposób

<sup>1</sup> Być może jest to nawiązanie do rzeczywistości historycznej okresu sędziów. Zob. R. de V a u x. *Histoire ancienne d'Israël*. Paris 1971 s. 617.

<sup>2</sup> Sposób wypowiedzenia wyroku i jego treść może pochodzić tylko od Boga. A jeśli tak, to chodzi o stwierdzenie, że nie będzie On wspomagał poczynań Symeona i Lewiego. Zob. M. W e i n f e l d. *kābôd*. TWAT IV 24; H. S e e b a s s. *naepaeš*. TWAT V 546.

<sup>3</sup> Tekst należy rozumieć nie jako potępienie samego uczucia gniewu i nienawiści, ale ich owoców, czyli tych czynów, które one zrodziły.

<sup>4</sup> Można się tu dopatrzeć aluzji do sytuacji okresu Dawida. Zob. de V a u x, jw. s. 616.

zwracania się w nim do Judy (w 2 os. – „mój synu”). Treść bowiem nie jest w tym przypadku jednoznaczna, choć również w jakimś sensie nawiązuje do powodzenia tego potomka Izraela: „od zdobyczy wspiąłeś się”, i można próbować ją odnieść do wcześniej wspomnianego pokonania wrogów, które zwykle skutkuje wzięciem jakichś łupów. Równie pozytywne i podobne w swej wymowie do poprzedniego są wiersze 9a. c-d-12. Juda porównany, a nawet utożsamiony tu z lwem: „młodym lwem jest Juda” – powszechnie uznawanym za króla zwierząt – zostaje tym samym scharakteryzowany jako przewyższający siłą innych, górujący nad otoczeniem, budzący respekt, a nawet lęk: „kto go poruszy?”. Ideę tę, choć w zupełnie innych obrazach, podejmuje kolejny werset, mówiący o posiadaniu przezeń oznak królewskiej władzy: „berło Judy”, „insygnia władzy”, które – jak wynika z dalszego ciągu – nie zdają się jednak należeć do niego, a jedynie zostały mu powierzone, jakby oddane w depozyt do określonego czasu. Kres ich przechowywania przez Judę wyznacza moment pojawienia się zagadkowej postaci: „aż przyjdzie, do którego ono należy”<sup>5</sup>. Jej pochodzenia nie da się ustalić na podstawie niniejszego tekstu. Pozwala on tylko domyślać się istnienia jakiejś wzajemnej, choć bliżej nie określonej relacji między potomkiem Jakuba a właścicielem królewskiego berła. Ten ostatni, jak można domniemywać, znacznie przewyższa Judę, gdyż całe narody bezwarunkowo zobowiązane są do posłuszeństwa względem niego: „jemu posłuszeństwo narodów”, co pośrednio świadczy o tym, że są mu poddane<sup>6</sup>. Ponieważ zaś pozbawiony wszelkich zastrzeżeń posłuch w przypadku ludzkich społeczności należy się jedynie Stwórcy i Panu wszechrzeczy, można suponować, iż ową tajemniczą postacią z w. 10c-d jest sam Bóg. A skoro tak, to trzeba przyjąć niebywałe, wręcz niepojęte wyróżnienie Judy, który na pewien czas został uczyniony jakby reprezentantem Boga, Jego władzy i mocy na ziemi.

Wersety 11-12 nie zdradzają, przynajmniej początkowo, ścisłego związku z kontekstem poprzedzającym. Zapowiadają, zdawać by się mogło, mało istotne poczynania tego, który ma nadejść, a następnie opisują drobne elementy jego urody. Jednakże wspomniany w paralelnych stychach w. 11 osiołek – będący wierzchowcem króla – przywołuje, dominującą w w. 8-10, ideę królowania, a nawet do pewnego stopnia charakteryzuje je jako pokojowe. Monarcha bowiem dosiadał osiołka, gdy nie istniało żadne zagrożenie. Za kontynuację opisu rzeczywistości, która nastanie wraz z przybyciem faktycznego władcy, można rozumieć kolejny paralelizm: „upierze w winie swe odzienie i w krwi winogron swoje ubranie” oraz kończące passus o Judzie dwa zdania nominalne: „oczy

<sup>5</sup> Bliższe omówienia daje R. A. Rosenberg (*Beshaggam and Shiloh*. ZAW 105:1993 s. 258-261, zwłaszcza 259-261).

<sup>6</sup> Zob. C. W e s t e r m a n n. *Genesis*. BKAT 1, 3. Neukirchen 1982 s. 262.

świecące od wina i zęby białe od mleka”. W obrazowy sposób wykazuje się tu, iż cechować ją będzie dostatek, obfitość dóbr, pożywienia i radość<sup>7</sup>.

#### *Werset 13 (Zabulon)*

Werset 13 zdaje się wskazywać wyłącznie obszar zamieszkiwany przez ludność Zabulona, a nawet tylko odcinek granicy owego terytorium. Ten mianowicie, który jako tzw. okno na świat: „wybrzeże morskie”, „przystanie statków” mogłyby mieć pozytywny wpływ na wzrost zasobności i ogólne powodzenie tej części potomków Jakuba. Zważywszy jednak na realia historyczne, z których wynika, iż ziemia Zabulona nigdy nie sięgała do Morza Śródziemnego (por. Joz 19, 10-15), wypada sądzić, że chodzi tu o coś innego. Informację natury geograficznej należałoby zatem w tym przypadku traktować jedynie jako pozór, kamuflaż czegoś innego, czym mogłaby być sytuacja przynajmniej części, choć przypuszczalnie znacznej, wspomnianego pokolenia. Werset 13 bowiem jest najprawdopodobniej aluzją do podejmowania przez stanowiącą je ludność różnych prac, najpewniej służebnych, w kananejskich miastach nadmorskich<sup>8</sup>.

#### *Werset 14-15 (Issachar)*

Identyfikacja kolejnego syna Izraela, czy raczej całego wywodzącego się odeń klanu, z osłem: „Issachar jest osłem” – zwierzęciem do różnych, nierzadko ciężkich prac, wielokroć do dźwigania rozmaitych materiałów, to jego obrazowa i jednoznaczna charakterystyka. Podejmuje ją, już w sposób bezpośredni, w. 15c-d, wyraźnie wskazując na rodzaj wykonywanych przez Issachara czynności: „zgiął swe plecy, by dźwigać” i na wynikający z tego jego status w społeczności, wśród której żyje: „stał się gromadą robotników pańszczyźnianych”. Z dwóch pierwszych stychów analizowanego wersetu domyślać się zaś można, w jaki sposób następna już część potomstwa Jakuba znalazła się w godnych pożałowania, bo upokarzających, okolicznościach<sup>9</sup>. Otóż tekst niniejszy pozwala mniemać, że są one skutkiem własnego, wolnego wyboru Issachara, którego dokonał pod wpływem chęci spokojnego i dostatniego życia, jakie zdawały się ofiarować uprzednio poczynione przezeń obserwacje: „zobaczył, że spoczynek był dobry oraz że kraina była przyjemna”. Pewne potwierdzenie słuszności owych nadziei stanowi w. 14b, będąc w swym kolorycie stwierdzenie-

<sup>7</sup> Por. tamże s. 263-264; J. S y n o w i e c. *Mesjasz w Rdz 49, 8-12? W: Mesjasz w biblijnej historii zbawienia*. Lublin 1974 s. 41-42.

<sup>8</sup> Zob. de V a u x, jw. s. 606-607, 618.

<sup>9</sup> Zob. tamże s. 606, 607; W e s t e r m a n n, jw. s. 266.

niem poczucia bezpieczeństwa, pozbawionego trosk o codzienny byt: „leży między zagrodami”.

*Wersety 16-17 (Dan)*

Werset 16 zdaje się być szczególną prezentacją pokolenia Dana, połączoną z zarysowaniem okoliczności, w jakich się ono znajduje. Z jego treści wynika bowiem, że Danici to najprawdopodobniej jedna z równorzędnych grup szerszej społeczności, ale raczej nie dość zwartej: „rządzi swym ludem, jak każde z pokoleń Izraela”. Ciesząc się w jej ramach znaczną autonomią, są u siebie panami i przypuszczalnie kierują się ustaloną obyczajowością oraz prawami, trudnymi jednakże do sprecyzowania w tym przypadku. Dalszy ciąg tekstu, mający formę pragnienia wyrażonego podwójnym paralelizmem, ma coś z ostrzeżenia i pouczenia zarazem, by Dan nie zagasił swej czujności, ufny w bezpieczeństwo i pokój, którymi zdaje się obecnie cieszyć. Wezwanie: „niech będzie węzem na drodze, zmiją ma ścieżce” pozwala bowiem sądzić, iż pokolenie powinno stać się kimś, kogo trzeba się strzec. Ujmując inaczej, ma przedsięwziąć takie kroki, które sprawiłyby, że otaczający go uznają, iż trzeba mieć się przed nim na baczności, gdyż wszelkie nieuważne, drażniące, zaczepne czy wrogie działania, dotykające tę rodową społeczność, napotkają z jej strony opór i obronę, które na przypadkowo lub celowo atakującego mogą sprowadzić nawet śmierć. Groźba tego wyraźnie pobrzmiewa w w. 17c-d. Określa on chyba nie tyle aktualną działalność Dana, będącą w centrum uwagi w. 16, ile zachowanie węża czy żmii w momencie ich zagrożenia: „kąsa pęciny konia”, do których to istot potomek Jakuba ma się dopiero upodobnić, a nawet przyjąć ich odruchy<sup>10</sup>. Z w. 17 można więc pośrednio wnosić, iż pokolenie ma jakiegoś potencjalnego wroga, którego istnienia nie jest jeszcze w pełni świadome, ale którego dostrzega ktoś mu życzliwy, kto pragnie je przed nim ochronić.

*Werset 19 (Gad)*

Dwa zdania, stanowiące w niniejszym przypadku całość, każde posiadające własny, różny od drugiego, podmiot, to dwa człony logionu. Pierwszy określa działania wymierzone w społeczność pokolenia Gada: „nęka go”, a podejmowane przez nie zidentyfikowane, wrogie jej elementy: „gromada wrogów”, wywodzące się najprawdopodobniej spośród otaczającej ją ludności<sup>11</sup>. Drugi nato-

<sup>10</sup> Związek w. 17c-d z w. 17a-b jest silniejszy i bardziej naturalny niż w. 16 z w. 17c-d.

<sup>11</sup> Użyty termin nie pozwala stwierdzić, czy chodzi o zorganizowane oddziały (np. wojsko) – zbrojną reprezentację jakichś sił politycznych, usiłujących zdominować pokolenie Gada, czy o

miast opisuje reakcję atakowanego<sup>12</sup>, który broniąc się, przyjmuje taktykę swego ciemieżyciela: „przyskakuje do pięty”<sup>13</sup>. Wzmianka o tym, że akcja podjęta przez wspomnianą część potomstwa Jakubowego ogranicza się do pięty prześladowcy, daje podstawę do przypuszczeń, iż jej zasięg, choć może chwilowo dotkliwy dla przeciwnika, nie jest rozległy, a jej skutki raczej nietrwałe.

*Werset 20 (Aszer)*

Pierwszy element logionu, którym jest zdanie nominalne, stanowi wymowna charakterystyka stanu, w jakim znajduje się pokolenie Aszera: „tłusty jest jego pokarm”. Mowa jest tu co prawda tylko o posiadaniu tłustego pokarmu, ale świadczy to o raczej powszechnej zasobności, bogactwie, pośrednio zaś o wewnętrznym i zewnętrznym pokoju, szczęśliwości<sup>14</sup>. Z drugiej części wersetu wynika ponadto, iż dobra, którymi cieszy się ta rodowa wspólnota, są obfite, gdyż zwyczajem stało się to, że udziela ich innym, oraz doskonałe, albowiem równe najprzedniejszym, wyszukany smakołykom: „królewskie przysmaki”.

*Werset 21 (Neftali)*

Pierwszy stych logionu – zdanie nominalne – to postawienie znaku równości między Neftalim i łanią cieszącą się wolnością: „Neftali jest łanią swobodną”. Termin „odesłana”, „odprawiona” (Q part. pass. od *š-l-h*), zinterpretowany wyżej jako „swobodna”, może w pewnej mierze budzić podejrzenie, że sytuacja pokolenia, na którą pośrednio wskazuje w. 21a, jest skutkiem decyzji kogoś z zewnątrz, kto pierwiej uzależniwszy je od siebie, następnie z jakichś względów zdjął narzucone mu więzy. Jeśli owo mniemanie jest trafne, to tym cenniejszy wydaje się stan szczęśliwości, będący udziałem wspomnianej społeczności, a którego konsekwencje opisuje druga część wersetu. Wśród nich najważniejszą jest ciągłe (part. act. *n-t-n*) pomnażanie liczby członków szczepu<sup>15</sup>, którzy wzrastają w zdrowiu, dostatku i bezpieczeństwie: „daje szczęśliwe jagniątko”.

---

bandy rozbójników, których celem była wyłącznie grabież.

<sup>12</sup> Z użytych tu form czasownikowych nie wynika następstwo, ale sens je sugeruje.

<sup>13</sup> Czasowniki występujące w obu stychach w. 19 to formy osobowe tego samego rdzenia użyte w tej samej koniugacji.

<sup>14</sup> Zob. W e s t e r m a n n, jw. s. 268.

<sup>15</sup> Użycie imiesłowu z przedimkiem, tym bardziej że występuje on tu w rodzaju męskim, świadczy o tym, że odnosi się do Neftalego, nie zaś do „łani”, który to wyraz, będąc go pozbawionym, traktowany jest jako orzecznik, a nie podmiot zdania poprzedniego. Autor użył zatem tego rzeczownika nie dla oznaczenia konkretnego stworzenia, ale tego, co cechuje „swobodną łanię”.

*Wersety 22-26 (Józef)*

Identyfikacja kolejnego szczepu Izraela z sadzonką płodnego drzewa: „sadzona drzewa owocodajnego jest Józef” nasuwa myśl, że społeczność, o jaką tu chodzi, jest młoda, jeszcze ostatecznie nie ukształtowana, dopiero się zakorzenia, wrasta w środowisko, w którym ją umieszczono. Jednocześnie, jak chyba wszystko, co jest w pierwszym etapie swego istnienia, najprawdopodobniej cechuje ją szczególnie intensywne wzrastanie. Pośredniego potwierdzenia stanu jej bujnego rozwoju można się dopatrzeć w dalszej informacji, dotyczącej warunków, w jakich się znajduje: „nad źródłem”. Wzmianka o bliskości wody – tak bardzo cenionej w Palestynie, gdzie zawsze grozi jej niedostatek – pozwala uznać je za wyjątkowo sprzyjające. Zresztą ostatni stych w. 22 jednoznacznie na to wskazuje, kreśląc obraz młodych gałązek, pnących się już ku górze. Co więcej, stwierdzenie: „wzniosły się nad mur” można uznać za aluzję do przekraczania pewnych przeszkód, wytyczonych granic, do sięgania poza nie.

Po opisie sytuacji potomków Józefa, przedstawionej jako aktualna, tekst zdaje się zwracać ku ich bolesnej przeszłości, przypominając napastliwe ataki i rany zadane przez wrogów: „Dręczono go i ugodzono strzałą. Prześladowali go łucznicy”. Wspomnienie dotkliwych doświadczeń z bliżej nie określonego minionego czasu stanowi kontrast dla treści w. 24a-b, która dzięki temu jest wyrazistsza, ostrzej się zarysowuje, staje się bardziej wymowna. Zapowiedź bowiem pozostania niewzruszonym, skierowana do Józefa: „i pozostanie nie złamany jego łuk”, nabiera znacznie większej mocy i jakby się uwiarygadnia, skoro wiadomo, że podejmowane już próby ujarznienia go nie odniosły skutku. Dalej następuje seria błogosławieństw, których źródłem jest sam Jahwe: „Z rąk Potężnego Obrońcy Jakuba. Z tego miejsca Pasterz, Kamień Izraela. Od Boga ojca twojego [...] I z Wszechmocnym”. Są one przedmiotem pragnienia i życzenia zarazem: „niech będą”, dotyczących całej wspólnoty plemiennej: „na głowie Józefa”, ale w sposób szczególny kogoś, kto wywodząc się z niej, przewodzi nie tylko jej samej, lecz również innym spokrewnionym społecznościom: „na głowie księcia jego braci”. Owe oczekiwane błogosławieństwa oznaczają dla tej części potomstwa Izraela, o której mowa, wszechpotężną, wszechstronną i w pewnym sensie wyjątkową opiekę Bożą, której jednym z przejawów jest niewątpliwie wspomniane wcześniej, a przez to jakby ją zwiastujące, niezachwiane trwanie Józefa (w. 24a-b). Stan ten, jak wnosić można z wersetu 26b, nie jest nieograniczony czasowo, gdyż ma istnieć do momentu wystąpienia Boga: „aż do czasu [Tego, który jest] Pożądaniem<sup>16</sup> pagórków wiekiustych”, o którym

<sup>16</sup> Zob. F. Z o r e l l. *Lexicon hebraicum et aramaicum Veteris Testamenti*. Roma 1968 s. 885-886.

to wydarzeniu nie wiadomo jednak kiedy nastąpi, jaki będzie miało charakter ani co zmieni w sytuacji rodu ukochanego syna Jakuba.

*Werset 27 (Beniamin)*

Logion rozpoczyna identyfikacja Beniamina z dzikim zwierzęciem, jakże często podziwianym przez ludzi, ale jednocześnie wywołującym w nich lęk: „Beniamin jest wilkiem”. Zawiera się ona w zdaniu nominalnym, co pozwala mniemać, że owo utożsamienie stanowi rodzaj opisu aktualnego stanu rzeczy, podobnie jak w przypadku wcześniej omówionych tekstów, nie w odniesieniu do ostatniego męskiego potomka Jakuba, lecz całego pokolenia, mającego w nim swego protoplastę. W myśl tego zestawienia Beniaminici budzą w swym otoczeniu respekt i bojaźń, uczucia uzasadnione rodzajem ich aktywności: „rabuje [...] je zdobycz [...] dzieli łupy”. Mimo że oddają ją słowa powszechnie uznane za wyrażające gwałt i przemoc, to trzeba mieć na względzie fakt, iż w przypadku wilka, a za takiego uznano tu drugiego syna Racheli, oznaczają one czyny przedsięwzięte w celu przeżycia, przetrwania, a nie wynikające z chęci zysku, wzbogacenia się cudzym kosztem. Hagiograf mógł zatem usiłować w ten sposób wskazać, że pokolenie, o którym mowa, znajduje się w sytuacji wymagającej od niego podjęcia walki z otoczeniem po to tylko, by nie zginąć<sup>17</sup>. Jednocześnie zaznaczył, a pozwala tak mniemać druga część analizowanego wiersza, że owe zmagania o byt wieńczy powodzenie, i to chyba osiągające najwyższy stopień, jaki można sobie wyobrazić: „rano [...] i każdego wieczora<sup>18</sup> dzieli łupy”.

## II

Po krótkiej analizie interesującej nas perykopy czas przejść do porównania wersetów uznanych wcześniej za odpowiadające sobie pod względem sytuacji, pozostającej w związku z poczęciem lub narodzeniem synów Jakubowych. Uczynimy to dwustopniowo, zestawiając najpierw paralelne elementy wielkiego chiazmu, to znaczy obejmującego cały tekst, potem zaś wiersze małego chiazmu, ograniczające się do dwóch początkowych członów pierwszej części chiazmu wielkiego. Na końcu wreszcie zajmiemy się logionem o Judzie, nie mającym swego odpowiednika.

---

<sup>17</sup> Zob. Westermann, jw. s. 275.

<sup>18</sup> Zob. Zorell, jw. s. 625.



## WIELKI CHIAZM

*Wersety 3-7 i 27*

Wersety 3-7 to dwa logiony (w. 3-4 i 5-7), dotyczące trzech potomków Izraela: Rubena oraz Symeona i Lewiego. W pierwszym element pozytywny, choć z punktu widzenia ilość tekstu równoważy właściwie czynnik negatywny, to w rzeczywistości, pełniąc względem niego rolę służebną, jest przezeń zdominowany. Można zatem stwierdzić, że w tym, co dotyczy Rubena – jednostki, gdy idzie o winę, zaś pokolenia, kiedy mowa o jej skutkach, co jednoznacznie wynika z charakteru wypowiedzi – uwaga koncentruje się na jego zdegradowaniu, poniżeniu, choć nie zostało to bezpośrednio wyrażone.

Tekst odnoszący się do Symeona i Lewiego jest zaś w swej wymowie już w całości zdecydowanie negatywny, czy to gdy idzie o przeszłość, czy też o przyszłość, nie tyle ich samych, co raczej pochodzących od nich pokoleń, których pozycja w Izraelu ma niewątpliwie ulec osłabieniu.

Tak więc chcąc ocenić nakreśloną w w. 3-7 sytuację tych, o których w nich mowa, trzeba stwierdzić, iż jawi się ona w wielce negatywnym świetle, gdyż wskazują one na jej jaskrawe pogorszenie.

Paralelny jednowierszowy logion o Beniaminie, rozpatrywany z punktu widzenia tego pokolenia, musi zostać uznany za pozytywny w swej wymowie, aczkolwiek wyraźnie sygnalizuje konieczność poniesienia przez tę społeczność trudów samodzielnego zapewnienia sobie warunków, umożliwiających normalną, codzienną egzystencję.

Porównując w. 3-7 z w. 27 łatwo zauważyć, iż kontrastują one z sobą, gdy idzie o okoliczności, w jakich przedstawiają swych bohaterów: upadek (Ruben, Symeon, Lewi) – pomyślność (Beniamin).

*Wersety 13-15 i 22-26*

I tym razem, podobnie jak wyżej, pierwszy z porównywanych członów stanowią dwa logiony (w. 13 i 14-15). Jeśli uznać podane rozumienie zdania o Zabulonie za słuszne, to wolno chyba przyjąć, iż pośrednio wskazuje ono na swoistą degradację tego pokolenia, które – jako obce wśród Kananejczyków, a nadto stojące na niższym poziomie cywilizacyjnym – było przez nich traktowane, co zdaje się być oczywiste, jako ktoś drugiej, a nawet trzeciej kategorii.

Mając natomiast na uwadze cały dwuwiersz o Issacharze, narzuca się wręcz spostrzeżenie, że pod względem ilości słów mniej więcej jego połowa (w. 14b-15b) dotyczy pozytywów sytuacji tej społeczności, natomiast połowa (w. 14a. 15c-d) – jej strony negatywnej. Kiedy jednak dokona się zestawienia korzyści

i strat (dobrobyt za cenę bodaj częściowego zniewolenia), to zdecydowanie przeważają te drugie.

Reasumując trzeba stwierdzić, że w. 13-15, interesując się dwoma szczepami Izraela, w bardzo podobny sposób charakteryzują okoliczności, w jakich znajduje się każdy z nich, pozwalając uznać je za godne pożałowania.

Wersety 22-26, znacznie przewyższające pod względem ilości tekstu wersety im odpowiadające, koncentrują uwagę na jednej wspólności rodowej. Gdy skupić się na przebijającym z nich obrazie egzystencji Józefa, należy przyznać, że zawierają one elementy sygnalizujące określone braki czy ograniczenia. Mimo to mają wymowę z gruntu pozytywną.

Wynika stąd, że druga z kolei para paralelizmów, rozważana pod względem zarysowanej w niej sytuacji trzech społeczności, łączy się na zasadzie przeciwieństwa: samoponizowanie (Zabulon, Issachar) – wyniesienie (Józef).

#### *Wersety 16-17 i 21*

Trzy wymienione wyżej wersety zajmują się dwoma szczepami Izraela. Tekst o Danie (w. 16-17) dotyczy co prawda jego teraźniejszości i przyszłości, koncentruje się jednak głównie na trosce o dalsze dobro tej części potomstwa Jakuba. W swej zasadniczej części stanowi on mądrą radę, opartą na bystrej i uważnej obserwacji oraz przewidującej dalekowzroczności. Pozostaje ona w ścisłym związku z realnym zagrożeniem bezpieczeństwa Danitów, co skłania do przypuszczeń, że ich aktualna sytuacja wbrew pozorom nie jest korzystna.

Logion dotyczący Neftalego (w. 21) okazuje się natomiast obiektywną i chłodną informacją o sprzyjających okolicznościach życia owego pokolenia.

A zatem zawarte w Rdz 49 informacje o egzystencji obu wspomnianych wspólnot rodowych charakteryzują ją odmiennie, uwypuklając potencjalne niebezpieczeństwo (Dan) i malując sielankowy obraz bytowania (Neftali).

#### *Wersety 19 i 20*

Ostatnie z paralelnych wersetów wielkiego chiazmu są bardzo zbliżone pod względem ilości tworzących je słów. Werset 19, z punktu widzenia oceny sytuacji Gada, ma wymowę raczej negatywną, bo choć występuje w nim pewien czynnik pozytywny (w. 19b – kontratak), to nie sygnalizuje on żadnej poprawy bytu tegoż pokolenia.

Z kolei logion o Aszerze jawi się jako relacja o obiektywnie pozytywnych w swej wymowie faktach, pozbawiona ich oceny i nie przejawiająca żadnego emocjonalnego zaangażowania jej twórcy.

W świetle powyższych uwag widać, iż odpowiadające sobie wersety kreślą zdecydowanie przeciwną sytuację obu szczepów izraelskich: walka z przeciwnikiem (Gad) – dobrobyt (Aszer).

#### MAŁY CHIAZM

##### *Wersety 3-4 i 14-15*

Wspólnym dla niniejszych dwuwierszy jest, zauważony już uprzednio, fakt, iż ze względu na ilość tekstu w każdym z nich mniej więcej pierwsza połowa dotyczy pozytywów, a druga – negatywów. Przy tym te ostatnie są dominujące, a najbardziej dotkliwym wśród nich jest wspólna dla Rubena i Issachara sytuacja poniżenia, która w obu przypadkach stanowi owoc błędu popełnionego w przeszłości: grzeszny czyn jednostki (Ruben), decyzja podjęta w szerszym gronie (Issachar).

##### *Wersety 5-7 i 13*

W obydwu logionach, różnych wprawdzie co do długości, kiedy oceniać zarysowaną w nich sytuację tych pokoleń Jakubowych, których one dotyczą, do głosu dochodzi zasadniczo czynnik negatywny. Rozmaita jest tylko jego wyrazistość: zdecydowanie ostrzejsza w w. 5-7, słabiej zaznaczona w w. 13. Podobnie jak w przypadku poprzedniej pary, chodzi tu o pogorszenie statusu tak Symeona i Lewiego, jak też Zabulona na skutek niegdysiejszego nie przemyślanego działania: przekroczenie pewnych norm przez pojedyncze osoby (w. 5-7), przedsięwzięcie określonych postanowień przez społeczność bądź jej przedstawicieli (w. 13).

#### WERSETY 8-12

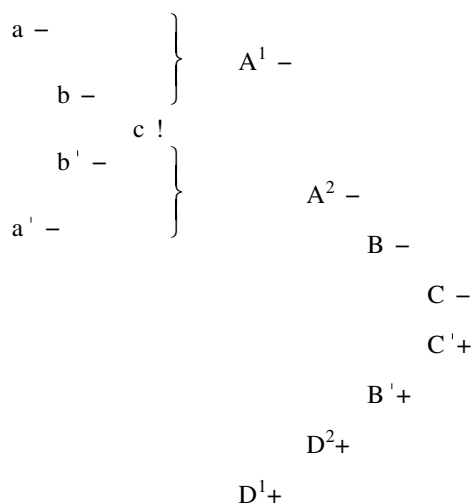
Tekst dotyczący Judy, w takim układzie, jaki został zaprezentowany, zdaje się być pozbawiony paraleli. Niezwykłość jego wymowy zasadza się przede wszystkim na tym, iż obwieszcza on wyjątkowe wyniesienie Judy, które w myśl hagiografa jest dziełem Bożym, mającym w przyszłości przynieść owoce powszechnego pokoju i szczęśliwości nie tylko jemu samemu, ale całym ludom. Wyróżnienie owo połączone jest zaś, czy nawet wynika, z bliżej nie określonego, ale rzeczywistego, intymnego związku Jahwe z Judą. Do pewnego stopnia zdaje się o nim świadczyć i zarazem w jakimś sensie go tłumaczyć nadane

Judzie miano: „syn mój”, które nie występując w żadnym innym logionie, zasługuje na szczególną uwagę. Treść w. 8-12, pewne pojawiające się w nich sformułowania, głębia oraz doniosłość ich przekazu, jak wynika z powyższych uwag, stwarzają więc podstawy do tego, by charakteryzowany logion uznać za wyróżniający się z reszty omawianej perykopy i nie mający w niej równego sobie pod tym względem.

\*

Chcąc uczynić to, co zostało omówione, bardziej przejrzystym, posłużmy się schematem, w którym litery będą oznaczać odpowiednie paralelne człony, natomiast znak: +, -, !<sup>19</sup> – ocenę sytuacji pokolenia, o którym mowa w danym elemencie chiazmu.

w.	3-7	A <sup>1</sup>	-		w.	3-4	a	-
w.	13-15	A <sup>2</sup>	-		w.	5-7	b	-
w.	16-17	B	-		w.	8-12	c	!
w.	19	C	-		w.	13	b'	-
w.	20	C'	+		w.	14-15	a'	-
w.	21	B'	+					
w.	22-26	D <sup>2</sup>	+					
w.	27	D <sup>1</sup>	+					



<sup>19</sup> Znak: ! oznacza unikalną pozycję pokolenia.

W obrębie wielkiego chiazmu brak punktu centralnego. Odpowiadające tu sobie wiersze, w ocenie sytuacji pokoleń, którymi się interesują, są względem siebie przeciwstawne, reprezentując paralelizm antytetyczny.

Gdy zaś idzie o mały chiazm, posiadający swój rdzeń (c!), to tworzące go pary logionów są przykładem paralelizmu syntetycznego.

Układ treści perykopy Rdz 49, 3-17. 19-27 nie jest zatem przypadkowy, choć najprawdopodobniej jego elementy powstały w rozmaitych środowiskach i być może w różnym okresie. Pokrywa się on z tym, który wynika z porównania okoliczności przyjscia na świat synów Jakuba, i tak jak w tamtym przypadku w wyraźny sposób wyróżnia postać – pokolenie Judy.

#### DIE LEBENSSITUATION DER GESCHLECHTER ISRAELS NACH GEN 49

##### Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Artikel antwortet auf die Frage, ob das in Gen 49, 3-17. 19-27 präsentierte System von Namen im Zusammenhang mit den Umständen der Geburt der Söhne Jakobs im Inhalt der Perikope eine Bestätigung erfährt. Die durchgeführten Untersuchungen erlauben die Feststellung, daß der unter dem Blickwinkel der in den Logionen geschilderten Situation der Geschlechter Israels untersuchte Inhalt das schon vorher bemerkte Schema bestätigt, nämlich einen Parallelismus der Verse 3-7 und 27, 13-15 und 22-26, 16-17 und 21, 19 und 20 im Rahmen des Ganzen, der Verse 3-4 und 14-15, 5-7 und 13 im Bereich der beiden ersten Glieder des ersten Teils des großen Chiasmus, sowie ein Sich-Auszeichnen der Verse 8-12 über Juda, die kein solches Äquivalent besitzen.

*Übersetzt von Herbert Ulrich*